Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 78 (3020) ROK X — ŁÓDŹ, PIĄTEK 2 KWIETNIA 1954 ROKU — CENA 15 GR

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju **odbędzie się w maju w BERLINIE** **– patrz str. 2.**

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, W. Brytanii i USA

Agencja TASS podaje: **MOSKWA, 1.4.**

W dniu 31 marca br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Francji w ZSRR p. L. Joxe'a, ambasadora Wielkiej Brytanii w ZSRR p. W. Haytera i ambasadora Stanów Zjednoczonych w ZSRR p. Ch. Bohlena i wręczył im analogiczne noty rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Tekst noty rządu radzieckiego do rządu francuskiego jest następujący:

„Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu francuskiego na następujące fakty:

Związek radziecki konsekwentnie prowadził i prowadzi politykę pokoju, politykę, zmierzającą do poprawy stosunków między państwami. Znalazło to wyraz w propozycjach, jakie wysunął Związek Radziecki w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, jak również w sprawie zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Rozwiązanie problemu powszechnej redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i innych najbardziej niebezpiecznych rodzajów broni masowej zagłady oznaczałoby olbrzymie zmniejszenie ciężarów, jakie ponoszą obecnie narody w związku z trwającym wyścigiem zbrojeń, oraz usunięcie niebezpieczeństwa zastosowania w celach niszczycielskich tak wielkich odkryć naukowych, jakim jest odkrycie sposobu wykorzystania energii atomowej. Rozwiązanie tego zagadnienia miałoby niezmiernie doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Dotychczas — jak wiadomo — nie udało się osiągnąć odpowiednich porozumień międzynarodowych w wymienionych wyżej doniosłych zagadnieniach — wskutek trudności, jakie się wyłoniły.

Jednakże okoliczność ta nie powinna zmniejszać znaczenia wysiłków państw, a przede wszystkim wielkich mocarstw, które ponoszą szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego — w dziedzinie osiągnięcia takich porozumień. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to będzie on również nadal podkreślał konieczność znacznej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych państw i osiągnięcia porozumienia gwarantującego, że energia atomowa nie będzie wykorzystana w celach niszczycielskich i w celu masowej zagłady ludzi. Znaczenie takich wysiłków wzrasta coraz bardziej, zwłaszcza w związku z tym, że siła niszczycielska broni atomowej zwiększa się nieustannie, oprócz tego pojawiła się broń wodorowa, której siła przewyższa wielokrotnie siłę broni atomowej. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie broni atomowej i wodorowej w czasie wojny przyniosłoby narodom niezmierne nieszczęścia, oznaczałoby masową eksterminację ludności cywilnej, zburzenie wielkich miast będących ośrodkami nowoczesnego przemysłu, kultury i nauki, w tym również starych ośrodków cywilizacji, jakimi są największe stolice państw świata. Dokładając odpowiednich wysiłków w celu ułatwienia możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie wymienionych

(Dalszy ciąg na str. 2)

Krajowa konferencja obrońców pokoju zwołana na 7 kwietnia

Pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza odbyło się w dniu 29 marca br. posiedzenie prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Prezydium postanowiło zwołać na dzień 7 kwietnia br. krajową konferencję obrońców pokoju z następującym porządkiem dziennym:

1 stanowisko polskiego ruchu obrońców pokoju wobec zagadnienia pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie,

2 zadania ruchu obrońców pokoju w świetle uchwał II Zjazdu PZPR, w służbie pokoju i przyjaznej współpracy narodów.

Ilość traktorów w rolnictwie w roku 1955 wzrośnie w porównaniu ze stanem w 1953 roku o około 29 proc.

30 ub. m. załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" wykonała przedterminowo kwartalny plan produkcji, dostarczając gospodarce narodowej 1.850 ciągników, czyli o 158 ciągników więcej niż w tym samym okresie ub. roku oraz planowaną ilość części zamiennych do ciągnika.

NA ZDJĘCIU: zespół majstra St. Pawłowskiego kończy montaż nowej partii traktorów.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński.

Szybko usunąć braki hamujące przebieg siewów

W każdym zakątku naszego województwa, z każdym dniem wzmagają się prace siewne. Nie wszędzie jednak przebieg ich jest sprawny, nie wszędzie siejący chłopi otoczeni są właściwą opieką ze strony prezydiów gminnych rad narodowych i organizacji partyjnych.

KONTROLOWAĆ WYKONANIE POMOCY SĄSIEDZKIEJ W GMINIE WITONIA

W gminie Witonia, w powiecie łęczyckim, Prezydium GRN rozplanowało, co prawda, pomoc sąsiedzką, ale nikt do tej pory nie sprawdza jej wykonania. Dlatego też kułacy starają się wyzyskać ją dla własnych celów, Na przykład, w gromadzie Węglewice kułacy Kubiakowie, posiadający 22 ha ziemi, zobowiązani byli do świadczenia pomocy sąsiedzkiej małorolnemu chłopu, Szymonowi Matusiakowi, właścicielowi 3 ha ziemi. Kułacy ci nie odmówili „pomocy", owszem, pracowali na polu Matusiaka. Za pomoc jednak, zamiast ustalonej zapłaty, zażądali odrobku, po trzy dni pracy za każdy dzień pomocy.

Prezydium GRN w Witoni musi natychmiast zareagować na ten karygodny wypadek, musi kontrolować realizację pomocy sąsiedzkiej, aby nie stała się ona formą kułackiego wyzysku,

DZIWNE PRAKTYKI PREZESA GS W BOGUSZYCACH

W gminie Boguszyce, w pow. rawsko - mazowieckim, nikt z chłopów nie może ostatnio dostać nawozów sztucznych na skrypty dłużne, ponieważ prezes GS, ob. Mikinka, mimo iż posiadał listę chłopów, którym nawóz się należał — zwolnił posiadane ilości nawozów do wolnej sprzedaży. I tak się jakoś „dziwnie" stało, że zabrakło na skrypty nawozów właśnie dla najbiedniejszych, dla małorolnych, a w wolnej sprzedaży wykupili nawozy najbogatsi, którzy przyjeżdżali po nie nawet z innych gmin. Dziwne praktyki prezesa powinien zbadać PZGS w Rawie Mazowieckiej i natychmiast postarać się, aby chłopi mogli otrzymać nawozy na skrypty dłużne,

DOBRZE PRACUJĄ TRAKTORZYŚCI POM BOGDANKA

Traktorzyści POM Bogdanka z zapałem przystąpili do siewów wiosennych — zawiadamia korespondent, Bronisław Zbróg — swą wydajną pracą realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii. I tak np. traktorzyści: Malinowski, Orzeł i Darnikowski wykonali już orki na 7 ha, kultywację na 10 ha i bronowanie na 7 ha. Wydajnie pracują traktorzyści także na polach indywidualnie pracujących chłopów w gromadzie Mroczkowizna i Zalesie.

— Coś ty, stara, zwariowała! Od trzech lat mamy elektryczność, a ty lampę naftową palisz!

— A ja myślałam, że jak ty w tym roku z płachty siejesz, to i stare oświetlenie będzie ci milsze!

Kto z płachty sieje - gorsze zbiera plony

Jeśli ktokolwiek uda się wieczorem na pole, należące do chłopów z gromady Grzmiąca Stara w pow. brzezińskim, niech uważnie natęży słuch. Ciekawe rzeczy tam się dzieją. Cuda — pomyśli — nie cuda, ale tak jest: oziminy rozmawiają.

— Zimno nam — narzekają te z pola Janosika.

— Woda nam korzonki ogołociła — wtórują tamte z ziemi Jóźwików.

— Ciasno nam — narzekają oziminki Kabata.

— Całe nasze pole wygląda jakby zające na nim tańczyły — stękają oziminy Jabłońskiego. — W jednym miejscu gęsto, w drugim goło.

— Marni ci nasi gospodarze — rozchodzi się szum po polach. — Ach, gdyby nas siali siewnikiem, a nie z płachty!

Oburzało się na dolę sąsiedzkich zbóż żyto Władysława Grzelaka, zasiane siewnikiem, które pięknie przetrwało zimę. — Patrzcie tylko, jak wyglądamy wspaniale. Trzeba by zaprosić tutaj wszystkich chłopów ze Starej Grzmiącej, aby chociaż przy wiosennych siewach nie używali płachty.

Tyle ludzi w Grzmiącej czyta gazety, a nie wiedzą, że siew rzędowy daje co najmniej kwintal zboża więcej z hektara. Gdzie mądry rachunek gospodarski? Płachta im oczy przesłoniła!

V publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki

POZNAŃ, 1. 4.

1 bm. w Poznaniu, w gmachu Powszechnej Kasy Oszczędności, rozpoczęło się V publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Wywołało ono duże zainteresowanie mieszkańców Poznania. Świadczy o tym fakt, że losowaniu przyglądało się blisko 3 tys. osób — robotników Zakładów im. Stalina, Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych i innych zakładów, kolejarzy, pracowników urzędów i instytucji.

Losowanie potrwa kilkanaście dni.

Rozwijajcie osiągnięcia Czynu Zjazdowego!

Przemysł bawełniany uzyskuje coraz lepsze wyniki

W wełnie nie realizują zadań tkalnie

W marcu br. w przemyśle bawełnianym nastąpił dalszy wzrost produkcji. W ub. miesiącu zakłady podległe CZPB - Północ uzyskały lepsze wyniki produkcyjne aniżeli w lutym czy styczniu.

I tak przędzalnie cienkoprzędne wypełniły plan w 107,1 proc., przędzalnie średnioprzędne — w 106,4 proc., przędzalnie odpadkowe — w 113,2 proc., tkalnie — w 106,9 proc. i wykończalnie — w 106,9 proc. Wszystkie działy CZPB-Północ wykonały przed terminem również plany kwartalne.

W realizacji planów na marzec wyróżniły się załogi zakładów, które pierwsze w przemyśle bawełnianym podpisały umowę o współzawodnictwie międzyzakładowym. Oto wyniki produkcyjne, uzyskane przez robotników tych fabryk:

ZPB IM. STALINA: Zakład „A" — przędzalnia cienkoprzędna — 101,5 proc., przędzalnia średnioprzędna —111,7 proc., tkalnia — 110,4 proc., **Zakład „B"** — 108.4 proc., **Zakład „C"** — 105,7 proc. i **Zakład „D"** — 108,2 proc.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO: przędzalnia cienkoprzędna — 106,9 proc., przędzalnia średnioprzędna — 106,7 proc., przędzalnia odpadkowa — 112.9 proc., tkalnia — 107 proc. i wykończalnia — 108,1 proc.

ZPB W PABIANICACH: przędzalnia cienkoprzędna — 105,5 proc., przędzalnia średnioprzędna — 108,7 proc., przędzalnia odpadkowa — 111 proc., tkalnia — 109.5 proc. i wykończalnia — 103.8 proc.

ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO: przędzalnia średnioprzędna — 104,2 proc., przędzalnia odpadkowa — 115,1 proc., tkalnia — 107,7 proc. i wykończalnia — 105,3 proc.

W ubiegłym miesiącu zwycięsko przełamały trudności załogi wielu zakładów. Np. w początkach marca nie wykonywali swych planów robotnicy przędzalni średnioprzędnej WZPB 1 Maja, tkalni ZPB im. Dubois i przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Luksemburg. W wyniku wzmożonej pracy robotnicy tych fabryk potrafili odrobić niedobory i

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowoczesna huta miedzi powstaje pod Legnicą

WROCŁAW, 1. 4.

Pod Legnicą załogi Wrocławskiego Przemysłu Zjednoczenia Budowlanego wznoszą nowoczesną hutę miedzi. Dokumentację techniczną podstawowych oddziałów huty oraz najważniejsze urządzenia dostarcza nam Związek Radziecki. Głównym projektantem tej części huty, którą projektuje się w kraju, jest inż. Dietze — dwukrotny laureat Nagrody Państwowej, jeden ze współprojektantów i realizatorów budowy zakładów kwasu siarkowego „Wizów".

Kolejne etapy przerobu w hucie mają na celu usunięcie z surowca zbędnych składników, by otrzymać miedź czystą. Końcowa operacja oczyszczania, czyli rafinacji, odbywać się będzie drogą elektrolizy. Hala elektrolizy w Legnickich Zakładach Metalurgicznych jest już wybudowana. Dobiega też końca montaż urządzeń. W szeregu wanien, pod wpływem prądu o wielkim natężeniu, czysta miedź wydzielać się będzie z płyt odlanych z miedzi zanieczyszczonej — tzw anod, osadzając się na cienkich blachach, tzw. katodach jako czysta miedź elektrolityczna.

Budowa pieców do odlewania anod jest już poważnie zaawansowana.

Rozruch pierwszej części wanien hali elektrolizy już się rozpoczął. Trwają prace nad uruchomieniem dalszych dziesiątków wanien.

Przystąpili do współzawodnictwa międzyzakładowego

Coraz więcej załóg zakładów przemysłowych okręgu łódzkiego przystępuje do współzawodnictwa międzyzakładowego. Wczoraj umowę podpisali przedstawiciele załóg: ZPB im. Harnama, ZPB im. Armii Ludowej i ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

Redakcja „Głosu Robotniczego" i dyrekcja MHD Art. Odzieżowymi organizują w sobotę, 3 kwietnia o godz. 17 i w niedzielę, 4 kwietnia o godz. 11 i 18

WIELKI POKAZ MODY WIOSENNO - LETNIEJ

Pokaz odbędzie się w sali przy ul. Piotrkowskiej 232 (róg Brzeźnej).

- **Wszystkie modele prezentowane na rewii można będzie nabywać na miejscu.**
- **Grać będzie orkiestra PR pod dyr. H. Debicha.**
- **Wystąpią znani artyści łódzcy.**

Bilety nabywać można w sklepach MHD przy ul. Piotrkowskiej 81, 122, 288 oraz w sklepie na Placu Wolności 6.

Członkowie Biura Politycznego z I sekretarzem KC PZPR tow. Bierutem zwiedzili wystawy w Zachęcie

WARSZAWA, 1. 4.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR tow. Bolesławem Bierutem na czele zwiedzili dnia 1 kwietnia 1954 r. mieszczące się w Zachęcie wystawy: rysunków z Chin i Vietnamu — Aleksandra Kobzdeja, prac włoskiego artysty Renato Guttuso, prac graficznych Zofii Stankiewicz oraz tkanin artystycznych Anny Śledziewskiej.

Spotkania delegatów i uczestników II Zjazdu PZPR z załogami łódzkich fabryk

W łódzkich zakładach pracy odbywają się otwarte zebrania partyjne, na których delegaci na II Zjazd partii dzielą się swymi wrażeniami ze Zjazdu z członkami partii i bezpartyjnymi. O tym, że zebrania te są doceniane przez załogi fabryczne, świadczy duża ilość biorących w nich udział.

Na otwarte zebranie partyjne, które odbyło się w ZPJ im. Gen. Wróblewskiego, przybyła niemal cała załoga zmiany rannej i dziennej.

Do zebranych przemówił delegat na II Zjazd, sekretarz KŁ PZPR — tow. Siewierski, który mówił o historycznym znaczeniu Zjazdu partii dla naszego narodu oraz o zadaniach, jakie wytyczył Zjazd przed partią i całym narodem.

Wykonać zadania, jakie wytyczył II Zjazd — powiedział m. in. tow. Siewierski — będziemy w stanie wtedy, kiedy jeszcze bardziej wzrośnie bojowość naszych szeregów partyjnych, kiedy jeszcze mocniej zacieśni się więź partii z masami bezpartyjnymi.

Wrażeniami ze Zjazdu podzieliła się także tow. Helena Pawlicka, delegat na II Zjazd partii.

— Zjazd partii — mówiła tow. Pawlicka — był piękną manifestacją międzynarodowego internacjonalizmu. Serce rosło, kiedy się słuchało przemówień delegatów partii robotniczych i komunistycznych z krajów kapitalistycznych, którzy mówili, że nasze zwycięstwa, osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, zdobyte dzięki właściwej polityce i kierowniczej roli PZPR, są dla nich bodźcem do walki z kapitalizmem, do walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Wykonanie wytycznych Zjazdu partii jest zależne od naszej pracy i dlatego nie szczędźmy swego wysiłku dla ich realizacji, dla wykuwania radośniejszej, bogatszej przyszłości — mówiła tow. Pawlicka.

Przemówienia delegatów długo były oklaskiwane przez załogę. Można było odczuć, że załoga podobnie jak w czasie realizacji zobowiązań zjazdowych, tak i w dalszym ciągu będzie z honorem realizować zadania, postawione przez partię i rząd.

Na zakończenie zebrani obejrzeli występy artystyczne zespołu Spółdzielni Pracy „Kuśnierz".

Najpilniejsza sprawa do załatwienia

Przeprowadzono kapitalne remonty 498 budynków, podłączono do sieci wodociągowej 310 posesji, a do kanalizacyjnej — 100, dokonano 6.500 napraw i remontów bieżących domów mieszkalnych, wybudowano kilka tysięcy nowych izb — oto bilans walki o dalszą poprawę warunków mieszkaniowych łódzkiej klasy robotniczej za rok 1953. Zrobiono już wiele, a z każdym następnym rokiem będziemy jeszcze więcej budować, więcej remontować starych domów, gdyż potrzeby Łodzi w tym zakresie są ogromne.

„Buduj dobrze, więcej, szybko, tanio i bezusterkowo" — to hasło łódzkich budowlarzy w tym roku. I trzeba stwierdzić, że dzięki realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Zjazdu partii, brygady Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego wydatnie podniosły jakość swej pracy.

Mamy jednak w osiedlach robotniczych dużo domów oddanych do użytku w poprzednich latach z usterkami, które narażają lokatorów na wiele codziennych kłopotów. Mimo licznych interwencji ze strony mieszkańców, mimo krytycznych artykułów zamieszczanych na ten temat w naszej gazecie, przedsiębiorstwo budowlane, Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych i administracja osiedli niewiele zrobiły, by usunąć te usterki, by zapewnić mieszkańcom jak najlepsze warunki mieszkaniowe.

Narada mieszkańców nowych domów z budowniczymi, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego" i Związek Zawodowy Prac. Budowlanych wykazała, że wszystkie usterki można usunąć w stosunkowo krótkim czasie. Fakt, że sprawa ta ciągnie się już od dwóch lat, że usuwanie usterek było już tematem obrad kilku konferencji, świadczy, że nasze władze terenowe — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Prezydium DRN-Północ zbyt tolerancyjnie podeszły do tej tak ważnej dla tysięcy ludzi pracy sprawy.

Najpilniejszym zadaniem, stojącym przed Prezydium Rady Narodowej, jest więc dopilnowanie, by szeroka akcja usuwania usterek w nowych domach przeprowadzana była szybko, przy współudziale wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji.

1 Przed Zjednoczeniem Budownictwa Miejskiego stoi zadanie zwiększenia nadzoru nad prowadzonymi robotami. Należy zorganizować brygady usterkowe, które niezwłocznie przystąpią do pracy. Obowiązkiem organizacji partyjnych i związkowych ZBM jest prowadzić wśród załogi systematyczną pracę polityczną i wychowawczą, podnieść wśród członków brygad budowlanych socjalistyczną dyscyplinę pracy.

2 Trzeba, aby Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych nawiązała ściślejszy kontakt z przedsiębiorstwem budowlanym i administracją osiedli. W żadnym wypadku nie należy odbierać od ZBM mieszkań z usterkami. Należy opracować dokładny plan pracy dla brygad usterkowych.

3 Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych Bałuty i Staromiejska powinny systematycznie kontrolować przebieg robót, okazywać pomoc komitetom blokowym, włączyć je do prac porządkowych na terenie osiedli.

4 Zadaniem komitetów dzielnicowych partii jest otoczenie opieką organizacji partyjnych przy DBCR i Zarządach Budynków Mieszkalnych, okazywanie im stałej pomocy w pracy nad podnoszeniem poziomu ideologicznego pracowników tych instytucji.

Usterki w nowych domach na Bałutach i Starym Mieście muszą być w jak najszybszym terminie usunięte. Chodzi tu bowiem o sprawę pierwszorzędnej wagi — o zapewnienie tysiącom mieszkańców osiedli robotniczych lepszych warunków mieszkaniowych, o poprawę ich bytu. A to jest przecież jedno z najważniejszych zadań, jakie przed nami postawił II Zjazd partii.

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji W. Brytanii i USA

(Dokończenie ze str. 1)

wyżej doniosłych zagadnień, rząd radziecki wychodzi także z założenia, że istnieją również inne nie wykorzystane jeszcze możliwości utrwalenia pokoju.

W związku z tym należy przede wszystkim podkreślić znaczenie sprawy utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, jako że utrzymanie pokoju w Europie ma decydujące znaczenie dla utrwalenia powszechnego pokoju i niedopuszczenia do nowej wojny światowej.

Kierując się tymi względami, rząd radziecki na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR poddał pod dyskusję wniosek w sprawie „zapewnienia bezpieczeństwa w Europie" i wysunął w związku z tym projekt podstaw „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie".

Projekt układu przewiduje utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa na podstawie zbiorowych wysiłków wszystkich państw Europy. Uczestnikami układu mogą być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego, w tym również Niemcy, przy czym do chwili zjednoczenia Niemiec uczestnikami układu mogłyby być Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna. W wypadku zbrojnej napaści na któregoś z uczestników, układ przewiduje udzielenie pomocy państwu, które padło ofiarą agresji, wszelkimi możliwymi środkami nie wyłączając użycia siły zbrojnej w celu przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Tak więc projekt podstaw układu ogólnoeuropejskiego ma na celu stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Powołanie do życia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego położyłoby kres tworzeniu w Europie przeciwstawiających się sobie militarnych ugrupowań państw. Powstawanie takich ugrupowań prowadzi nieuchronnie do zaostrzenia stosunków między państwami, do zwiększenia wrogości i nieufności między nimi, nie mówiąc już o tym, że towarzyszy temu wyścig zbrojeń ze wszystkimi wypływającymi stąd dla narodów konsekwencjami. Trzeba także się liczyć z tym, że utworzenie militarnego ugrupowania jednych państw wywołuje nieuchronnie odpowiednie posunięcia ze strony innych państw w celu zapewnienia ich bezpieczeństwa.

W rezultacie powstaje sytuacja, w której stosunki między państwami są oparte nie na dążeniu do wzajemnej współpracy dla dobra pokoju, lecz na takim przeciwstawianiu jednych państw innym państwom, które prowadzi nieuchronnie do wzmożenia napięcia w stosunkach między nimi, a przez to samo do zwiększenia groźby nowej wojny. W związku z tym nie wolno nie liczyć się z faktem, że zarówno pierwszą, jak i drugą wojnę światową poprzedziło utworzenie przeciwstawiających się sobie militarnych ugrupowań państw, poprzedził podział Europy na dwa wrogie obozy. Nie wolno przy tym zapominać o szczególnie niebezpiecznej roli, jaką odegrał militaryzm niemiecki w tego rodzaju ugrupowaniach militarnych i w rozpętaniu pierwszej i drugiej wojny światowej. Wszystko to potwierdza znaczenie problemu, polegającego na tym, by polityce, zmierzającej do utworzenia przeciwstawiających się sobie militarnych ugrupowań państw, przeciwstawić politykę skutecznej współpracy między wszystkimi państwami europejskimi w celu utrzymania i utrwalenia pokoju. Taka współpraca między wszystkimi państwami europejskimi zarówno wielkimi, jak i małymi, niezależnie od ich ustroju społecznego, dałaby możność uniknięcia sytuacji, w której Europa jest co pewien czas wciągana do niszczycielskich wojen, o czym świadczy historia państw europejskich w ostatnim stuleciu.

Dlatego właśnie rząd radziecki zwracał niejednokrotnie uwagę rządu francuskiego, jak również rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, na niebezpieczeństwo związane z tworzeniem militarnych ugrupowań państw. W szczególności rząd radziecki zwracał na to uwagę w związku z planami utworzenia tak zwanej „europejskiej wspólnoty obronnej", planami, które prowadzą do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego ze wszystkimi wypływającymi stąd niebezpiecznymi konsekwencjami dla pokoju w Europie, a zwłaszcza dla bezpieczeństwa państw sąsiadujących z Niemcami zachodnimi.

Jak wiadomo, plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" przewidują powstanie zamkniętego ugrupowania militarnego sześciu państw europejskich, pod którego flagą ma być zorganizowana tak zwana „armia europejska", składająca się z sił zbrojnych Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga oraz Niemiec zachodnich. Główną rolę w tej „armii europejskiej" mają odgrywać zachodnio-niemieckie siły zbrojne pod dowództwem generałów hitlerowskich, co jest sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone wraz ze Związkiem Radzieckim, a przewidującymi, że wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego jest niedopuszczalne.

Należy przy tym zaznaczyć, że już obecnie projektuje się utworzenie kilkudziesięciu dywizji zachodnio-niemieckich.

Wiadomo także powszechnie, że w związku z planami zorganizowania „armii europejskiej" zachodnio-niemieckie koła rządzące stawiają sobie jawnie za cel przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i podjęcie kroków zmierzających do utworzenia regularnych wojsk wszystkich rodzajów broni oraz że nie uważają za konieczne ukrywać swych agresywnych zamiarów wobec państw sąsiednich. Miłujące pokój narody Europy, a w szczególności sąsiedzi Niemiec zachodnich, nie mogą wobec tego nie odczuwać uzasadnionego niepokoju o swe bezpieczeństwo w związku z groźbą, jaką stanowi wskrzeszany militaryzm niemiecki i wciąganie Niemiec zachodnich do „europejskiej wspólnoty obronnej".

Kroczenie drogą wskrzeszania militaryzmu niemieckiego i tworzenia ugrupowań militarnych w Europie nie tylko nie przyczynia się do utrwalenia pokoju, lecz, wręcz przeciwnie, oznacza przygotowania do nowej wojny.

A tymczasem dziś, jak nigdy dotychczas, konieczne jest, aby wszystkie miłujące pokój państwa, przede wszystkim zaś wielkie mocarstwa, skoncentrowały swe wysiłki po to, aby zapobiec nowej wojnie, aby narody Europy, a więc również i naród niemiecki, nie zostały wciągnięte do nowej wojny, która w obecnych warunkach stanowi szczególne niebezpieczeństwo dla narodów. Zadanie to może być pomyślnie rozwiązane, jeśli zamiast przeciwstawiających się sobie militarnych ugrupowań państw europejskich, stworzony będzie w Europie system bezpieczeństwa, oparty na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich. Utworzenie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie odpowiada jednocześnie interesom utrwalenia pokoju na całym świecie. Dlatego właśnie idea bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, zwłaszcza po konferencji berlińskiej, spotkała się już z aktywnym poparciem szeregu państw, jak również szerokich kół międzynarodowych.

Podczas dyskusji na konferencji berlińskiej nad propozycją radziecką w sprawie zawarcia układu ogólnoeuropejskiego wyłoniły się różnice zdań, które uniemożliwiły osiągnięcie uzgodnionej decyzji. Biorąc jednakże pod uwagę znaczenie, jakie miałoby osiągnięcie odpowiedniego porozumienia w tej doniosłej sprawie, rząd radziecki uważa za celowe dalsze rozpatrywanie tej propozycji.

W związku z dyskusją nad propozycją radziecką w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wypowiadano opinię, iż niepożądane jest, aby Stany Zjednoczone pozostawały poza układem o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Licząc się z tą okolicznością i biorąc pod uwagę fakt, że Stany Zjednoczone brały udział podczas drugiej wojny światowej we wspólnej walce z agresją hitlerowską, jak również odpowiedzialność, jaką Stany Zjednoczone wraz ze Związkiem Radzieckim, Francją i Wielką Brytanią ponoszą za powojenne uregulowanie problemu Europy, licząc się jednocześnie z punktem widzenia wyrażonym przez rząd Stanów Zjednoczonych na konferencji berlińskiej — rząd radziecki nie widzi ze swej strony przeszkód do pozytywnego rozwiązania sprawy udziału Stanów Zjednoczonych w „ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie". Tak więc trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, na które wskazywano dotychczas, powinny byłyby odpaść. Podczas dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ogólnoeuropejskiego układu, na konferencji berlińskiej poruszano także sprawę dotyczącą miejsca i roli „organizacji paktu północno - atlantyckiego" w związku z tworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Przedstawiciele Francji, jak również Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych twierdzili przy tym, że pakt północno-atlantycki ma charakter obronny i nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu lub grupie państw.

Oficjalni przedstawiciele Francji, jak również Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, mówiąc o propozycjach radzieckich w sprawie utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, składają tego rodzaju oświadczenia także po konferencji berlińskiej.

Stanowisko Związku Radzieckiego wobec paktu północno-atlantyckiego jest dobrze znane. Rząd ZSRR nie podzielał i również obecnie nie może podzielać zdania, że pakt ten ma charakter obronny. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że pakt północno-atlantycki stanowi zamknięte ugrupowanie państw, że ignoruje problem zapobieżenia nowej agresji niemieckiej, a ponieważ spośród wielkich mocarstw, które brały udział w koalicji antyhitlerowskiej — w pakcie tym nie uczestniczy jedynie ZSRR, przeto pakt północno-atlantycki nie może nie być uważany za układ agresywny wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rozumie się samo przez się, że „organizacja paktu północno-atlantyckiego" mogłaby w odpowiednich warunkach stracić swój agresywny charakter w wypadku, gdyby jej uczestnikami stały się wszystkie wielkie mocarstwa, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej.

W związku z powyższym, kierując się niezmiennymi zasadami swej pokojowej polityki zagranicznej i dążąc do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, rząd radziecki wyraża gotowość rozpatrzenia wspólnie z zainteresowanymi rządami sprawy udziału ZSRR w pakcie północno-atlantyckim.

Ponieważ rząd Francji, jak również rządy Anglii i USA oświadczają, że dążą do osłabienia napięcia międzynarodowego i do utrwalenia pokoju — należy się spodziewać, że ustosunkują się one pozytywnie do tego, aby poczynić kroki w kierunku zapewnienia takiej sytuacji, w której pakt północno-atlantycki nabrałby rzeczywiście obronnego charakteru, i aby powstały warunki wykluczające możność wciągnięcia tej lub innej części Niemiec do ugrupowań militarnych.

W tym wypadku „organizacja paktu północno-atlantyckiego" przestałaby być zamkniętym militarnym ugrupowaniem państw, stałaby się dostępna dla innych krajów europejskich, co równocześnie z utworzeniem skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie miałoby bardzo doniosłe znaczenie dla utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki uważa, że powstające w związku z tym zagadnienia mogłyby być rozwiązane ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych państw, w imię umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów".

Rząd radziecki wystosował noty analogicznej treści również do rządów Anglii i USA.

* * *

Jeśli dotychczas nie udało się organizatorom agresji urzeczywistnić ludobójczych planów, jeśli, przeciwnie, rok 1953 zaznaczył się pewnym odprężeniem w sytuacji międzynarodowej, to przede wszystkim dlatego, że Związek Radziecki nieustępliwie broni pokoju i bezpieczeństwa narodów, że wyraża dążenia setek milionów ludzi o różnych często poglądach politycznych. Ogromne poparcie opinii publicznej na całym świecie, w tym również opinii publicznej krajów kapitalistycznych dla dyplomacji radzieckiej, zmusiło rząd Stanów Zjednoczonych do zgody na konferencję berlińską.

Aczkolwiek konferencja berlińska nie przyniosła jeszcze konkretnych wyników, to jednak dla każdego myślącego człowieka stało się jasne, że droga rokowań jest otwarta, że, zgodnie z podstawową tezą polityki radzieckiej, nie ma takich spornych spraw, których nie można by na tej drodze rozwiązać. Wielką zdobyczą miłujących pokój narodów jest zgłoszony na konferencji berlińskiej, zgodny z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, radziecki projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Mocarstwa zachodnie, przede wszystkim Stany Zjednoczone, nie chciały jednak zrezygnować ze swych planów tworzenia przeciwstawnych sobie ugrupowań państw i poczęły wysuwać najrozmaitsze zastrzeżenia wobec propozycji radzieckich. Głównymi zastrzeżeniami było niedostateczne jakoby uwzględnienie roli Stanów Zjednoczonych w ogólnoeuropejskim systemie zbiorowego bezpieczeństwa oraz podważenie rzekomo obronnego charakteru paktu atlantyckiego.

Ogłoszona ostatnio nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych odsłania słabość ich argumentacji. Jej doniosłe znaczenie polega na tym, że usuwając grunt spod nóg tym politykom imperialistycznym, którzy nie szczędzą wysiłków, aby nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, obalając ich argumentację, wskazuje realne możliwości doprowadzenia do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Opierając się na doświadczeniach historycznych, rząd radziecki wskazuje na niebezpieczeństwo układów o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" i „armii europejskiej", w których decydujący głos miałyby Niemcy Adenauera i hitlerowskich generałów.

Narody Europy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa odrodzenia Wehrmachtu. Temu właśnie trzeba przypisać, że po dwóch blisko latach od czasu zawarcia układów z Bonn i Paryża, układy te nie są dotychczas ratyfikowane przez parlamenty Francji i Włoch. I dlatego właśnie wysunięta przez Związek Radziecki idea bezpieczeństwa zbiorowego w Europie spotkała się z aktywnym poparciem szerokich kół międzynarodowych.

W trosce o zapewnienie pokojowego budownictwa oraz zapewnienie bezpieczeństwa narodu polskiego, rząd nasz zgłosił gotowość przystąpienia do ogólnoeuropejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Podobnie gotowość tę zgłosiło szereg innych państw demokratycznych, zainteresowanych w utrwaleniu pokoju i niedopuszczeniu do odrodzenia militaryzmu hitlerowskiego.

We wspólnej walce przeciwko agresji hitlerowskiej brały udział cztery mocarstwa: ZSRR, USA, Anglia i Francja. Na nich to spoczywa odpowiedzialność za powojenne uregulowanie problemów Europy. Nie ma też, jak stwierdza nota radziecka, przeszkód, by USA wzięły udział w ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym.

Tak więc nic już nie stoi na przeszkodzie, aby proponowany przez ZSRR układ został wprowadzony w życie. Wzięłyby w nim udział cztery wielkie mocarstwa, wzięłyby udział wszystkie życzące sobie tego państwa Europy, wśród nich — do czasu zjednoczenia Niemiec — Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna.

Nota zajmuje się obszernie sprawą organizacji paktu północno-atlantyckiego. Zarówno dla Związku Radzieckiego, jak i dla całej opinii światowej rola tej organizacji jest niewątpliwa. O jej agresywnym charakterze wobec ZSRR i innych krajów demokratycznych świadczą zarówno wypowiedzi szeregu polityków amerykańskich, jak i przede wszystkim fakt, że stanowi ona zamknięte ugrupowanie państw, że ignoruje problem zapobieżenia nowej agresji niemieckiej, że w organizacji tej spośród wielkich mocarstw, które brały udział w koalicji antyhitlerowskiej, nie uczestniczy jedynie Związek Radziecki.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich twierdzą, że pakt atlantycki nie jest zmową przeciwko ZSRR i krajom demokratycznym, lecz ma charakter obronny. Nota radziecka wyraża pogląd, że w pewnych warunkach organizacja paktu atlantyckiego mogłaby stracić swój agresywny charakter, mianowicie wówczas, gdyby jej uczestnikami stały się wszystkie wielkie mocarstwa, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej.

„W związku z powyższym — stwierdza nota — kierując się niezmiennymi zasadami swej pokojowej polityki zagranicznej i dążąc do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, rząd radziecki wyraża gotowość rozpatrzenia wspólnie z zainteresowanymi rządami sprawy udziału ZSRR w pakcie północno-atlantyckim". W ten sposób zostałyby stworzone warunki uniemożliwiające wciągnięcie części Niemiec do ugrupowań wojennych.

Ogromne jest znaczenie noty rządu radzieckiego. Wskazuje ona konkretne środki dla rozwiązania wszystkich spraw spornych w drodze bezpośrednich rokowań. Wysuwa propozycje, które mogą być przyjęte przez wszystkie państwa, pragnące utrwalenia pokoju, niezależnie od różnic ustrojowych. I tylko wróg pokoju mógłby je odrzucić.

Pierwsze komentarze do noty radzieckiej wskazują, że wywołała ona wielkie wrażenie na całym świecie i przyjęta została z uznaniem przez opinię światową. Londyński korespondent AFP donosi: „W Londynie twierdzą, że próba radziecka wywołała głębokie poruszenie w opinii publicznej krajów europejskich". „Franc Tireur" pisze: „Rząd radziecki wystąpił z inicjatywą, która odbije się niezwykle szerokim echem". Głosy te świadczą, że wojennym planom amerykańsko-hitlerowskim zadany został potężny cios.

Dla nas, Polaków, jak i dla setek milionów ludzi wszystkich ras i narodowości nota radziecka jest konsekwentnym rozwinięciem pokojowej polityki radzieckiej. Propozycje zawarte w nocie mają na celu usunięcie wszelkich przeszkód stojących na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Są dalsza konkretyzacją wielkiego radzieckiego programu pokoju, programu, który przyświeca całej ludzkości w jej walce o pokój, o suwerenność narodów, o postęp, o dobrobyt.

Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju

Narody świata nie dopuszczą do rozpętania nowej wojny

Sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w maju w Berlinie

WIEDEŃ, 1.4.

Na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w Wiedniu, uchwalona została następująca rezolucja:

Po wielu latach zimnej wojny opinia publiczna zmusiła rządy do podjęcia rokowań. Opinia publiczna pragnie i może doprowadzić do tego, aby rokowania te zakończyły się pomyślnie.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie była sukcesem narodów, które pragną pokoju. Wykazała ona, że rokowania są możliwe. Na konferencji poruszono ponownie problem redukcji zbrojeń. Osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania konferencji genewskiej z udziałem pięciu wielkich mocarstw i innych zainteresowanych państw, która rozpatrzy problemy Dalekiego Wschodu.

W ten sposób stworzono warunki ku temu, aby znowu znaleźć możliwe do przyjęcia rozwiązanie spornych problemów dzielących dziś świat.

Opinia publiczna zdaje sobie obecnie jasno sprawę z tego, że żądanie remilitaryzacji, zwłaszcza Niemiec zachodnich, w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej", jest przeszkodą i poważnym zagrożeniem pokoju.

W takiej sytuacji wybuch bomby wodorowej na Bikini, groźby niektórych mężów stanu rozpętania wojny atomowej, wzmożenie wojny w Vietnamie, presja wywierana na kraje Ameryki Łacińskiej, Środkowego i Bliskiego Wschodu — wszystko to ma na celu zastraszenie narodów.

Remilitaryzacja Japonii, utworzenie w ostatnich czasach baz amerykańskich w Hiszpanii, projekty układów wojskowych z Pakistanem, wymierzonych przeciwko suwerenności narodowej tego kraju i przeciwko bezpieczeństwu Indii — stanowią próbę postawienia narodów wobec faktów dokonanych.

Opinia publiczna nie pozwoli na to, aby takie postępowanie zagroziło wynikom rokowań, których się domaga opinia publiczna. Może ona zmusić do odrzucenia we Francji i we Włoszech „europejskiej wspólnoty obronnej", a tym samym zmusić do dalszego prowadzenia rokowań w Berlinie aż do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Może ona domagać się i wywalczyć zakaz broni atomowej. Może ona domagać się i wywalczyć poszanowanie niezawisłości narodowej, przywrócenie wymiany gospodarczej i kulturalnej między wszystkimi krajami, koniecznej dla powszechnego rozkwitu. Może ona wywrzeć decydujący wpływ na przebieg konferencji genewskiej.

Pięć wielkich mocarstw, które spotkają się po raz pierwszy, może wspólnie z innymi zainteresowanymi państwami dojść do porozumienia w sprawie ogólnego bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do rozbrojenia.

W tych warunkach Biuro Światowej Rady Pokoju uważa za konieczne zwołanie w końcu maja br. nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju. Sesja ta odbędzie się w Berlinie.

ORĘDZIE
Biura Światowej Rady Pokoju

Na posiedzeniu, które odbyło się w Wiedniu w dniach 28—30 marca, Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło orędzie do narodów europejskich, w którym czytamy:

„Konferencja berlińska wykazała, że chęć narzucenia narodom „europejskiej wspólnoty obronnej" jest główną przeszkodą na drodze do pokojowego rozwiązania problemów europejskich.

Narody europejskie, które doświadczyły wszystkich okropności, jakie przyniosły obie wojny światowe, zapoczątkowane w Europie, powinny poczuwać się do wspólnej odpowiedzialności za zachowanie pokoju na świecie. Stoi przed nimi otworem droga zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego przez wszystkie państwa Europy, bez prób opanowywania jednych państw przez drugie, w duchu poszanowania niezawisłości narodów i zgodnie z własnymi ich dążeniami, w duchu powszechnej redukcji zbrojeń.

Obowiązek każdego mężczyzny i każdej kobiety w Europie jest dziś jasny: zadać cios „europejskiej wspólnocie obronnej" i wojnie, zapewnić pokój w Europie".

DEKLARACJA
Biura Światowej Rady Pokoju

Na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju w Wiedniu uchwalona została również deklaracja w sprawie broni atomowej. W deklaracji czytamy:

Żądanie zakazu broni atomowej, wyrażone w Apelu Sztokholmskim i poparte przez setki milionów ludzi, stało się dziś żądaniem wszystkich narodów.

Postawienie wojny atomowej poza nawiasem prawa jest nie tylko konieczne, lecz także możliwe. Może to być osiągnięte w drodze międzynarodowego porozumienia.

Narody powinny domagać się od swych rządów bezzwłocznego zawarcia porozumienia przewidującego zakaz wszelkich rodzajów broni masowej zagłady.

Obrady IV Zjazdu SED

BERLIN, 1. 4.

W dniu 31 marca na IV Zjeździe SED w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC SED i nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Zagajając posiedzenie przedpołudniowe, przewodniczący Friedrich Ebert podał do wiadomości, że w okresie przygotowań do IV Zjazdu 19.157 robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracującej zgłosiło chęć wstąpienia do szeregów partii.

Doroczne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej

LONDYN, 1. 4.

W lokalu klubu „Warszawa" w Londynie odbyło się 28 marca doroczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej z udziałem ponad 250 gości i delegatów organizacji terenowych. Na obrady przybył ambasador PRL w Londynie, Jan Milnikiel.

Przewodnicząca Towarzystwa M. Pritt, witając zebranych, podkreśliła, że rozwijająca się coraz bardziej działalność Towarzystwa ma doniosłe znaczenie międzynarodowe. Ponieważ brytyjska prasa kapitalistyczna — powiedziała p. Pritt — nie daje rzeczywistego obrazu sukcesów narodu polskiego i zmian zachodzących w Polsce Ludowej, Towarzystwo dokłada wszelkich starań, by poprzez literaturę, filmy, odczyty, wysyłanie delegacji do Polski zaspokoić głód wiedzy o nowej Polsce.

Sekretarz honorowy Towarzystwa, pani A. Herbert, w sprawozdaniu zobrazowała działalność władz centralnych i organizacji terenowych Towarzystwa w popularyzowaniu wiedzy o Polsce.

Ambasador Jan Milnikiel życzył Towarzystwu jak największych sukcesów w pracy.

Walne zebranie wybrało ponownie p. M. Pritt przewodniczącą Towarzystwa oraz A. Herbert sekretarzem honorowym.

Dymisja marszałka Juin

PARYŻ, 1. 4.

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, po którym opublikowano komunikat o odsunięciu marszałka Juin od pełnionych przez niego funkcji.

Jak wiadomo, Juin wypowiedział się przed kilku dniami przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej". Premier Laniel zażądał od marszałka Juin wyjaśnień, jednakże Juin nie stawił się na wezwanie premiera. Decyzja gabinetu w sprawie zwolnienia marszałka Juin zapadła w jego nieobecności. Rząd umotywował swą decyzję tym, że wystąpienie Juin przeciwko „wspólnocie obronnej" było „naruszeniem dyscypliny".

Marszałek Juin został pozbawiony funkcji członka Rady Najwyższej Sił Zbrojnych Francji, Rady Najwyższej Obrony Narodowej, Narodowego Komitetu Obrony i in.

Marszałek Juin przemawiał ponownie na bankiecie oficerów rezerwy, potwierdzając swe poprzednie stanowisko wobec „wspólnoty obronnej", „Powiedziałem jasno i wyraźnie z poczuciem swej odpowiedzialności, co myślę o „europejskiej wspólnocie obronnej". Wierzę, że można było znaleźć inne, rozsądniejsze rozwiązanie" — oświadczył Juin.

Rozwijajcie osiągnięcia Czynu Zjazdowego

(Dokończenie ze str. 1)

zameldowali o przedterminowej realizacji zadań za marzec.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga tkalni ZPB im. Wł. Bytomskiej. Tkaczki tych zakładów niepomyślnie rozpoczęli realizację zadań piątego roku Planu 6-letniego. Dzięki wzmożonym wysiłkom całej załogi, tkalnia przed terminem wypełniła plan kwartalny, a zadania za marzec zostały wykonane z wysoką nadwyżką — w 115,4 proc. Do sukcesu tego przyczyniła się przede wszystkim wzmożona praca polityczno - uświadamiająca, prowadzona przez aktyw partyjny. W tkalni tej ostatnio usprawniono krochmalenie osnów, co przyczyni się do wydatnego podniesienia jakości produkcji.

Planu za marzec w przemyśle bawełnianym nie wykonała jedynie załoga tkalni ZPB im. Rewolucji 1905 r.

* * *

A oto wykonanie planu za marzec przez zakłady przemysłu wełnianego z terenu Łodzi: przędzalnie czesankowe — 106,7 proc., przędzalnie zgrzebne — 105,1 proc., tkalnie — 97,7 proc. i wykończalnie — 100,4 proc.

Najgorszym działem produkcyjnym są więc dalej tkalnie. Wprawdzie w łódzkich tkalniach przemysłu wełnianego nastąpiła ostatnio pewna poprawa w realizacji planów, ale jest ona jeszcze niezadowalająca. Nie ma nadal poprawy w tkalni ZPW im. Waryńskiego, która osiągnęła zaledwie 86 proc. planu. Tkalnia ta — należy to mocno napiętnować — przekracza znacznie normy zużycia surowca.

Planów na marzec nie wykonały również tkalnie ZPW im. Barlickiego i ZPW im. Struga.

Zakładom, które nie wykonują planów, musi przyjść z wydatną pomocą kierownictwo CZPW-Północ.

W marcu najlepsze wyniki osiągnęły załogi: ZPW im. Gwardii Ludowej — 111,8 proc., ZPW im. Świerczewskiego — 107,4 proc. i tkalnia ZPW im. Łukasińskiego — 101,8 proc.

WŁÓKNIARKI I WŁÓKNIARZE! Rozwijajcie i utrwalajcie osiągnięcia Czynu Zjazdowego! Walczcie z coraz większą energią o zwycięskie wykonywanie planów we wszystkich wskaźnikach! W walce o ilość produkcji nie zapominajcie ani na chwilę o konieczności wydatnego polepszania jakości przędzy i tkanin! Starajcie się produkować coraz więcej materiałów z tej samej ilości surowca!

W codziennej pracy przekuwajcie w czyn doniosłe wytyczne II Zjazdu PZPR!

Każdy zakład i każdy robotnik wykonuje w pełni swe zadania produkcyjne — oto hasło szerokich rzesz włókniarzy łódzkiego okręgu przemysłowego.

Zaczęło się od zwykłego „roboczego" zebrania

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie kilka miesięcy temu, młodzież z ZPB im. Marchlewskiego przychodziła bardzo niechętnie na zajęcia świetlicowe do swego klubu.

Nuda, przeraźliwa nuda panowała wszechwładnie w świetlicy. Jakieś przykre uczucie bezradności i zniechęcenia budził widok brudnych ścian, wiecznie zaśmieconych podłóg, ciemnych klitek, zwanych szumnie pokojami, oraz małej, płytkiej scenki.

Mało, bardzo mało znajdowało się wtedy entuzjastów, którzy przychodziliby do świetlicy, którzy próbowaliby ożywić zamierające powoli życie kulturalne świetlicy ZPB im. Marchlewskiego.

Przełom musiał jednak nastąpić.

A zaczęło się od zwykłego, roboczego zebrania, w którym wzięli udział po raz pierwszy oprócz pracowników klubu również i przedstawiciele podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej, administracji i ZMP.

Na zebraniu nie tylko przeanalizowano i poddano surowej krytyce dotychczasowe metody i styl pracy klubu fabrycznego, lecz, co najważniejsze, z dotychczasowych doświadczeń wyciągnięto słuszne wnioski, rozpatrzono uważnie wszystkie popełnione dotychczas błędy i opracowano nowy plan pracy, tym razem oparty na zdrowych, mocnych podstawach, na ścisłej współpracy organizacji partyjnej i czynników administracyjnych z pracownikami klubu.

Tak powstał zakładowy Dom Kultury.

Początki nie były łatwe, brudny, zaniedbany klub fabryczny trzeba było przerobić na jasny, czysty Dom Kultury, w którym pracownicy zakładów mogliby znaleźć odpoczynek i rozrywkę po pracy, zaspokojenie swych zainteresowań, zamierzeń, w którym każdy mógłby znaleźć dla siebie coś miłego, zajmującego i pożytecznego.

Trzeba było na nowo zdobywać zaufanie, obudzić zainteresowanie pracowników Zakładów im. Marchlewskiego pracą kulturalną.

Pracę rozpoczęto przede wszystkim od generalnej przebudowy budynku Domu Kultury i to przebudowy wykonanej prawie całkowicie sposobem gospodarczym. Wybito w murze nowe okna, wpuszczając więcej światła do mrocznych pokoików, wymalowano ściany, poszerzono scenę, do olbrzymiej pustej sali wstawiono boczne loże, nadając jej bardziej „teatralny" wygląd. Zrozumiano bowiem, że dopóki Dom nie nabierze estetycznego, miłego dla oka wyglądu, żadna siła nie ściągnie ludzi do świetlicy.

Równocześnie pracownicy Domu Kultury ruszyli „w teren", zaczęli docierać do hal fabrycznych, na zebrania ZMP-owskie, informując ludzi o nowej placówce kultury, zachęcając do wstępowania do zespołów artystycznych.

Chcąc wciągnąć młodzież do współpracy przy kierowaniu Domem Kultury, oprócz istniejących w każdym zespole samorządów stworzono radę społeczną Domu Kultury, która koordynuje pracę poszczególnych zespołów, pomaga kierownictwu w organizowaniu wszelkich imprez, w pracy wychowawczej z młodzieżą.

Coraz sprawniej przebiega praca licznych zespołów artystycznych, powstają nowe koła zainteresowań, nowe zespoły oświatowe. Pracownicy zakładów poprzez specjalną ankietę wydaną przez kierownictwo Domu Kultury wypowiadają się, jak ma wyglądać w przyszłości praca Domu Kultury, co chcieliby nowego znaleźć, co chcieliby zmienić.

Nareszcie sprawy kulturalne w ZPB im. Marchlewskiego stały się sprawami całego zakładu, całej załogi, są z nią nierozerwalnie związane.

R. KURPIŃSKA

„Knoty" za knoty

Rozmowa odbywa się w gabinecie prezesa PZGS w Kutnie. Uczestniczą w niej: prezes PZGS — tow. Alfred Ganas, kierownik sekcji artykułów masowych — tow. Stanisław Zdobiak oraz dziennikarz.

Przebieg rozmowy:

Dziennikarz: — Jak oceniacie, towarzysze, zaopatrzenie wsi kutnowskiej w artykuły przemysłowe i co czynicie, by je usprawnić?

Tow. Ganas: — W oparciu o dotychczasowe zaopatrzenie przeprowadziliśmy analizę potrzeb w każdej GS. Zmobilizowaliśmy komitety członkowskie.

Tow. Zdobiak: — Uaktywniliśmy aparat PZGS.

Dziennikarz: — No i?

Tow. Ganas: — Ruszyliśmy sprawę naprzód. Są, oczywiście, jeszcze i błędy, ale któż ich nie robi; sami rozumiecie.

Tow. Zdobiak: — Analiza potrzeb konsumenta, to podstawa pracy. Pogłębiliśmy analizę. Szerszym frontem podeszliśmy do zagadnienia.

Dziennikarz: — No i?

Tow. Ganas: — W każdej GS jest zeszyt życzeń i uwag. Możecie wpisać uwagi. Uwzględnimy.

Tow. Zdobiak: — Nasililiśmy pracę i rezultaty są już widoczne.

Dziennikarz: — A jak z zaopatrzeniem?

Milczenie...

By przerwać ponurą ciszę, przedstawiam towarzyszom pismo GS w gminie Krzyżanów, będące odpowiedzią na krytyczną notatkę korespondenta „Głosu Robotniczego", przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Siemienicach, tow. Czajkowskiego, krytykującego niedbałe zaopatrzenie miejscowego sklepu gromadzkiego.

Treść pisma GS w Krzyżanowie jest następująca: „Po dokładnym zbadaniu niedociągnięć sklepu gromadzkiego w Siemienicach wyjaśniamy: baterii do latarek w sklepie brakowało, gdyż PZGS w Kutnie nie chciał ich do GS w Krzyżanowie przesłać, tłumacząc się tym, że baterie jako towar chodliwy prześle do tych GS, które planów nie wykonały. Podobnie przedstawia się sprawa z lampami, które otrzymaliśmy zdekompletowane i bez odpowiednich knotów. Natomiast knotów nr 8, które nie nadają się na naszym terenie, otrzymaliśmy taką ilość, że starczy nam ona na 5 lat".

Tow. Ganas: — Mówiłem wam, potknięcia są możliwe.

Tow. Zdobiak: — To kłamstwo! U nas takie rzeczy się nie zdarzają. To złośliwy wymysł; możemy sprawdzić.

Kto fałszywie informował?

I pojechaliśmy w teren. Tow. Zdobiak sądził, że jego, kierownika sekcji artykułów masowych PZGS, obecność onieśmieli pracowników GS w Krzyżanowie, że nie odważą się krytykować pracy PZGS, że w końcu odwołają wysunięte w liście do redakcji zarzuty pod adresem kierownictwa PZGS. Przybrał nawet odpowiednio namaszczoną minę. Cóż się jednak okazało? Towarzysze z GS — prezes Błaszczyk, zakupowy — Jaworowski oraz magazynier rozdzielczy — Przepiórkowski nie przestraszyli się marsowego oblicza tow. kierownika sekcji artykułów masowych, i z pasją, z całego serca, zdrowo i serdecznie wygarnęli mu ile tylko wlazło. Tow. Zdobiak dowiedział się w czasie tej burzliwej rozmowy wielu ciekawych rzeczy. Dowiedział się, że:

Po pierwsze: On, a w poważnej mierze i kierownictwo PZGS jednym i drugim okiem patrzą na władzę, a dla chłopów oczu nie mają.

Po drugie: On, a nie towarzysze z GS w Krzyżanowie, podawali niezgodne z prawdą informacje dla prasy.

Po trzecie: W styczniu i w lutym, kiedy GS w Krzyżanowie, mimo zapotrzebowania, nie otrzymała baterii elektrycznych — w GS nie wykonujących planów baterie były (w Pleckiej Dąbrowie — 400 sztuk, w Rdutowie — 500 sztuk, w Kutnie — 200 sztuk).

Po czwarte: Mimo zamówienia 1.200 m knotów w trzech rozmiarach (numery: 5, 8 i 11) — GS w Krzyżanowie knotów nr 11 — najbardziej poszukiwanych przez chłopów — w ogóle nie otrzymała. Otrzymała natomiast w ilości z górą 1.000 metrów knota nr 8, nieprzydatnego i prawie że nie kupowanego przez chłopów gminy Krzyżanów. Obecnie w 8 sklepach gromadzkich oraz w magazynie GS w Krzyżanowie metraż knotu nr 8 (łącznie z poprzednimi remanentami) wynosi około 1 kilometr 300 metrów.

Po piąte: Towarzysze z GS w Krzyżanowie dość już mają pracy pod hasłem: „Bierz to, co ci dajemy" i „Komu, komu, bo idę do domu".

Po szóste: Zaopatrzenie GS w Krzyżanowie niejednokrotnie, jeśli chodzi o tzw. towary chodliwe — jak mówią chłopi — leży „martwym bykiem".

Kto dostał po łapach?

W samochodzie tow. Zdobiak, pałając świętym oburzeniem, zastanawiał się nad tym kto — PZGS czy towarzysze z GS w Krzyżanowie — oberwie „knoty" za knoty. Wydaje się, że na to pytanie zbyteczna jest odpowiedź.

Tyle stan faktyczny sprawy.

Wnioski

Należy wyciągnąć z niej zasadnicze wnioski. Przykład Krzyżanowa posłużyć winien jako lekcja błędnych i szkodliwych metod pracy.

Sprawa Krzyżanowa to nie tylko przejaw bezdusznego biurokratyzmu i kramikarskich, obcych socjalistycznemu handlowi metod pracy. To przede wszystkim wyraz niedoceniania w konkretnej robocie przez kierownictwo PZGS w Kutnie istoty i wagi sojuszu robotniczo - chłopskiego, wynikające z niepełnego uzmysłowienia sobie gospodarczo - politycznego znaczenia sojuszu oraz jego wewnętrznej mechaniki. Towarzysze z Kutna jakby pominęli, w wypadku Krzyżanowa, rolę spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu jako drogi wychowania chłopów pracujących, drogi najłatwiejszej i najdostępniejszej dla chłopa, podprowadzającej go do socjalizmu, łączącej jego prywatne interesy drobnotowarowego producenta z interesami ogólnonarodowymi. Towarzysze z Kutna, w wypadku Krzyżanowa, nie widzieli roli PZGS jako pomostu wiązania się z chłopem, aktywizowania go i kierowania nim przez klasę robotniczą.

Taka „pomoc produkcyjna", jakiej udzielał PZGS w Kutnie chłopom gm. Krzyżanów — w żadnym wypadku nie mobilizuje ich do walki o wzrost urodzajności, o większą wydajność ich gospodarstw, nie wychowuje ich w duchu sojuszu robotniczo - chłopskiego, nie służy zatem sprawie podniesienia poziomu życia najszerszych mas.

I jeszcze jedna uwaga.

W Krzyżanowie w warunkach szczególnie ciężkich, w ostrej walce klasowej przebiegał skup zboża. Na terenie gminy przebywało wielu aktywistów naszej partii. Ale pracę ich cechowała szkodliwa jednostronność. Interesował ich tylko skup zboża. Z pola widzenia natomiast wypadały tak ważne dla sojuszu robotniczo - chłopskiego i najściślej ze skupem związane sprawy, jak sprawy produkcji, pomocy produkcyjnej dla chłopów, sprawa pracy GS, jej zaopatrzenia, sprawy potrzeb i codziennych bolączek chłopstwa. Braki w pracy PZGS nie wyskoczyły nagle w grudniu i w styczniu, lecz istniały już poprzednio w listopadzie i październiku. Za ten praktycyzm, za tę jednostronną orientację, zagubienie przez aktyw perspektyw, za obojętny i niewłaściwy stosunek PZGS do chłopa i jego potrzeb w gm. Krzyżanów winę ponosi przede wszystkim kierownictwo Komitetu Powiatowego partii w Kutnie. Wspomniany stan rzeczy nie służył i na pewno nie służy właściwemu ustawieniu stosunków z chłopstwem pracującym w gm. Krzyżanów.

Z wniosków tych płyną konkretne zadania.

ANDRZEJ STAJAN

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w nr 22 „Głosu Robotniczego" z dnia 27 stycznia br. pt. „Dlaczego?" — dyrekcja ZPB im. Stalina nadesłała wyjaśnienie, w którym czytamy: „Niewłaściwa praca drukarzy Półtoraka i Huhlera spowodowała zakwalifikowanie wielu metrów tkaniny do braków i dlatego krytyka była całkowicie słuszna.

Ob. Półtoraka usunięto z odpowiedzialnego stanowiska, zaś ob. Huhlerowi udzielono upomnienia. Ponadto w dniu 25 lutego odbyła się narada wytwórcza z udziałem aktywu partyjnego i związkowego, na której omówiono sposoby podniesienia jakości produkcji ze szczególnym uwzględnieniem drukarni i farbiarni".

Zakładowe koło NOT w Rudzkiej Wykończalni Przemysłu Bawełnianego ściśle współpracuje z klubem techniki i racjonalizacji. Inżynierowie i technicy okazują wydatną pomoc racjonalizatorom. W ciągu półtora roku wprowadzono dzięki temu w życie 36 cennych pomysłów i usprawnień racjonalizatorskich. Do przodujących racjonalizatorów należą: Jan Baranowski, Józef Iszler (przewodniczący klubu), Mieczysław Szymański, Feliks Kocjan i inni.

NA ZDJĘCIU: członkowie koła NOT i klubu racjonalizatorów Rudzkiej Wykończalni na wspólnej naradzie.

Fot. — M. Sz.

Przed wyborem kierunku studiów

Wyższa Szkoła Aktorska

Pod koniec każdego roku szkolnego do sekretariatu Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi zaczynają napływać setki listów i podań z prośbą o przyjęcia na pierwszy rok studiów.

Motywy, które skłaniają młodzież do rozpoczęcia studiów na tej właśnie uczelni są bardzo różne. Niestety, nie wszystkie wypływają z najlepszych pobudek. Często są wynikiem (zwłaszcza u dziewcząt), chęci popisu, wyobrażenia o rzekomo „łatwym i przyjemnym" życiu aktora teatralnego czy filmowego. Zgłaszają się również do egzaminu wstępnego tzw. „cudowne dzieci", którym najbliższe otoczenie, różne dobre ciocie i babunie, wmówiło, że już nieomal od kołyski przejawiały wybitny talent sceniczny. Na szczęście takie wypadki bywają coraz rzadsze i na studia przychodzi głównie młodzież obdarzona rzeczywiście zdolnościami i talentem.

Studia w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej nie są łatwe. Talent, to przecież jeszcze nie wszystko, to dopiero materiał, który trzeba wyrobić wielką pracą i wszechstronnym wykształceniem. Aktor ma przecież przedstawiać na scenie najróżnorodniejszych ludzi, z których każdy uosabia odrębne warunki fizyczne i psychiczne.

Aby to uzyskać, kandydat na aktora musi odbywać wielogodzinne ćwiczenia mowy, głosu, przechodzić ćwiczenia z zakresu gimnastyki, rytmiki, tańca i szermierki, dzięki czemu osiąga pełną harmonię ruchów.

Studenci PWSA wiele godzin poświęcają na dokładne opanowanie marksizmu - leninizmu, bez którego niemożliwa jest dokładna znajomość i analiza danej epoki, sztuki, niemożliwe właściwe odtworzenie i zrozumienie postaci. Studenci muszą wykazać się poza tym znajomością literatury i teatru powszechnego, szczegółowo znać literaturę narodową i historię teatru narodowego.

W ciągu dnia zajęcia na uczelni trwają przeciętnie 8 godzin, a ponadto asystenci prowadzą prace indywidualne ze słuchaczami. Jednak nie koniec na tym. Oprócz przygotowanej lektury, młodzież aktorska musi wykazać się opanowaniem pamięciowym jak największej ilości tekstów. Nic więc dziwnego, że ci, którym wydaje się, że zawód aktora jest łatwy, a studia w szkole lekkie i wymagające od kandydata na aktora tylko pewnych powierzchownych dyspozycji, z reguły odpadają w ciągu studiów.

Aby uniknąć omyłek przy przyjmowaniu na uczelnię, po pierwszym egzaminie kwalifikującym raczej powierzchownie, czy kandydat w ogóle nadaje się do zawodu aktorskiego (np. nie ma nieuleczalnej wady wymowy), organizuje się na terenie uczelni 2-tygodniowy obóz rekrutacyjny, w czasie którego pod kierownictwem profesorów i asystentów uczelni, odbywają się dla kandydatów wykłady i ćwiczenia. Obserwacje, które w czasie trwania obozu prowadzą profesorowie i asystenci, pozwalają na zmniejszenie ilości omyłek przy przyjmowaniu do szkoły aktorskiej.

Pod koniec trwania obozu następuje drugi, decydujący egzamin wstępny. Trzeba tu zaznaczyć, iż od przyszłego aktora wymaga się także ugruntowanych wiadomości z zakresu nauki o Konstytucji, historii i literatury.

* * *

Uwagami naszymi dzielimy się nie dlatego, aby zniechęcić młodzież do studiów aktorskich, wprost przeciwnie. Nieraz jeszcze tak się zdarza, że zdolna, utalentowana młodzież nie dociera do szkół artystycznych, obierając za namową rodziców czy przykładem kolegów, inne, bardziej „intratne" kierunki studiów. Aby temu zapobiec, z drugiej zaś strony — uniknąć przykrych niespodzianek przy egzaminach wstępnych, w bieżącym roku szkolnym akcję rekrutacyjną na wyższe uczelnie rozpoczęto jeszcze przed półroczem szkolnym. Chodzi o to, aby każdy młody chłopiec czy dziewczyna, kończąc w tym roku szkołę średnią, byli dobrze poinformowani o warunkach dalszych studiów, aby dokładnie przemyśleli i rozważyli swoje możliwości, aby obrali właściwy kierunek studiów, zgodny z rzeczywistymi zdolnościami i zamiłowaniami.

R. K.

Nowa galwanizernia w ZWAT

Z kadzi wydobywały się z sykiem kłęby dymu. Mdły, słodkawy smak czuło się w ustach, w gardle. Nie należała do przyjemnych praca w galwanizerni, co więcej, była bardzo szkodliwa dla zdrowia. Ale galwanotechnika, to ważna dziedzina nauki. Praktyczne stosowanie elektrolizy polega na wytwarzaniu powłok metalicznych przy pomocy prądu elektrycznego niskiego napięcia. Można powlekać metale mniej szlachetne — szlachetniejszymi, można galwanicznie niklować, chromować, cynkować, posrebrzać, pozłacać.

A człowiek? Jak strzeżono ongiś robotnika galwanizerni przed szkodliwymi dla zdrowia warunkami pracy? Kapitalista ani myślał instalować wentylatory czy wchłaniacze, zabezpieczające przed oparami kwasów. Nie opłacało się. Robotnik był tani, odszedł jeden — przychodziło na jego miejsce dziesięciu innych.

Ale w naszym ustroju dla władzy ludowej nic nie jest za kosztowne, gdy chodzi o zdrowie człowieka. I dlatego też wydano wieleset tysięcy złotych na zbudowanie nowej galwanizerni w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych. Jest ona dziełem ludzi wytrwałych, mocnych, troskliwych gospodarzy własnej fabryki.

* * *

Rozpoczęli budowę 15 listopada 1953 roku, ukończyli 1 kwietnia br. Były to miesiące bogate w wydarzenia. Można by o nich napisać pasjonującą powieść.

Janusz Korzeniowski, kierownik całości robót, zastępca głównego mechanika, uśmiecha się na wspomnienie tych minionych, gorączkowych miesięcy. Nagrzewnice zdobyli w Bielsku. Inż. Czesław Zarzycki, pomimo nawału zajęć (robił pracę dyplomową na WSI), podjął się sporządzić projekt urządzeń niskiego napięcia. Konstruktora Henryka Tworkiewicza zachęciła do wzmożonej pracy pomysłowa koncepcja Korzeniowskiego: zastosowanie napędów indywidualnych do bebnów i kielichów galwanicznych. A ileż było kłótni z kierownikiem zaopatrzenia — Mieczysławem Rauszerem! Zdobycie materiałów do budowy poza planem, to wyczyn nie lada. Rauszer wydobywał je „spod ziemi".

Obok projektodawców, konstruktorów i zaopatrzeniowców pracowały przy budowie wszystkie niemal działy. Główny mechanik, Michał Horecki, utrzymywał maszyny i urządzenia w jak najlepszym stanie. Roboty związane z budową nie mogły przecież zahamować normalnego wykonania planu produkcji. Żelaznym zapleczem obróbki wiórowej był dział remontowy z Eugeniuszem Kędzierskim na czele. Wyróżnił się hydraulik Roman Marszałek, Władysław Pietranek, Franciszek Piekacz. Brygadzista Zdzisław Kostrzewa jest wykonawcą pomysłowego urządzenia tryskaczy wodnych przy szafach wyciągowych. Brakowało często materiału. Spawacze z kawałków zrobili wannę ze stali kwasoodpornej. Żmudna to była robota, ale Jerzy Jabłoński, Antoni Feliga — nie obawiali się trudności. Ważne roboty przy budowie mają na swym koncie elektrycy — Ignacy Pawlak, Jerzy Bartczak, Henryk Rutkowski. Do „uniwersalnych" należeli Henryk Kachelski i Emil Żenicki. Wykonywali oni różnorodne prace z zakresu malarstwa, szklarstwa itp.

* * *

Sale galwanizerni w ZWAT przypominają obecnie komfortowe łaźnie. Ściany i wanny z białych kafli. Szklane dachy, światła jarzeniowe. Posadzki ułożono z kwasoodpornego materiału. Chlubą załogi jest nowoczesny system wentylacyjny. Powyginane rury różnych kształtów — wyciągają wszelkie opary, gazy. Obok nagrzewnic zespoły nawiewne. W ciągu 10 minut można uzyskać całkowitą zmianę temperatury. Od 10-stopniowego mrozu do 20 stopni powyżej zera. Te właśnie urządzenia chroniące zdrowie załogi — to największa zdobycz i osiągnięcie budowniczych nowego obiektu. Jest on drugim w ciągu krótkiego czasu, bowiem 6 listopada ub. roku uruchomiono w ZWAT nowoczesną polerownię.

Dzięki nowej galwanizerni polepszy się też znacznie jakość produkowanych detali, ulegnie obniżce koszt własny produkcji telefonów, lamp żarowych i innych wyrobów. Najważniejsze jest jednak to, że praca w galwanizerni będzie lżejsza, nie będzie szkodziła zdrowiu robotników.

Wiele już zrobiono w ZWAT, aby pracę załogi uczynić lżejszą, przyjemniejszą, aby każdy miał czas na rozrywki, na podnoszenie swej wiedzy fachowej. Wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Piękne są plany i zamierzenia załogi. Starą, kapitalistyczną fabrykę przekształca ona w zakład socjalistyczny w całym tego słowa znaczeniu.

H. Ż.

MIĘDZY NAMI DZIECIAKAMI

O koguciku — żółtobuciku

co to chciał szukać szczęścia za dalekim oceanem

(Bajka)

Pewnego razu pobiły się dwa koguty — kogucik żółtobucik i zielonek. Obydwa mieszkały w tym samym kurniku, na jednej siedziały grzędzie, ale się bardzo nie lubiły. Kogucik zielonek wychwalał co rano swoje zielone pióra, a żółtobucik był dumny, że posiada żółte nóżki. Każdego ranka piały tak głośno, że aż gosposia Magda się gniewała. Każdy mówił, że jego głos jest najpiękniejszy.

— Mój głos najpiękniejszy! — wołał kogucik żółtobucik.

— Nieprawda! — krzyczał ten drugi. I dalej brać się za czuby.

Sprzykrzyło się to kogucikowi - żółtobucikowi i postanowił powędrować w świat, gdzie wszystko jest złote. Podszedł do swej ulubionej kurki - pstrokatki i tak rzecze: — Powędruj ze mną w świat, tam wszystko jest złote, i drzewa, i ptaki, i my tam będziemy mieć złote pióra.

— Ko, ko, ko — zagdakała kurka - pstrokatka i poszła z kogucikiem - żółtobucikiem. Szli i szli przez góry i lasy, tam, gdzie złote wody nawet płyną.

Obok dużego stawu spotkali stado gęsi. — Dokąd idziecie? — zapytał stary gęsior.

— Idziemy za góry, za lasy, tam, gdzie złoty kraj jest, gdzie złote pióra nam wyrosną.

Stary gęsior się zaśmiał, zagęgał, poszedł do wody, za nim stado. Został tylko gęsiorek - białobrzuszek i zawołał do kogutka i kurki:

— Weźcie mnie z sobą w świat. — I od tej chwili wędrowali we troje. Gęsiorek cieszył się, że będzie miał złote pióra i nazwą go wtedy złotobrzuszkiem.

Mijały dni i noce, a złotego kraju nie widać i nie widać. Wreszcie ujrzeli przed sobą szeroką rzekę. Błyszcząca woda z szumem płynęła hen, do morza.

— Co teraz zrobimy — zakłopotała się kurka - pstrokatka. — Nie ma mostu — dodał kogucik - żółtobucik.

Gęsiorek - białobrzuszek dumnie pokiwał długą szyją. — Moje pióra nie boją się wody, ja przepłynę, siadajcie mi na plecy. — I tak gęsiorek przeprawił się z przyjaciółmi na drugi brzeg rzeki. Znów szli dalej i dalej, a złotego kraju jak nie było, tak nie było.

Dziesiątego dnia w ponurym lesie przywitał ich wilk, szczerząc długie, ostre kły.

— To wy szukacie złotego kraju — rzekł drwiąco. — Tam, gdzie złote pióra wyrastają i gdzie kogucik będzie miał najpiękniejszy głos. Ale noc się zbliża — mówił dalej wilk — przenocuję was.

Trzej wędrowcy, zmęczeni i wygłodzeni zgodzili się. Po kolacji poszli spać. Kurka - pstrokatka i kogucik - żółtobucik, zamiast grzędy, wskoczyli na szafę, a gęsiorek usiadł na podłodze koło pieca. I tak zasnęli, tylko wilk nie spał. Kiedy wszyscy tego spali, udusił gęsiorka i zjadł.

Rano na próżno szukały gęsiorka - białobrzuszka kogucik i kurka. A wilk oblizując się zapraszał, aby zostały jeszcze jedną noc.

— Co też zrobimy — lamentowała kurka — ani złotego kraju, ani gęsiorka nie ma.

— Zadumał się kogucik i rzekł: — Na próżno szukaliśmy złotego kraju, na próżno złotych piór i najpiękniejszego głosu. Wracajmy do domu, nie ma co szukać szczęścia za dalekim oceanem.

Ileż to było radości, gdy ujrzała ich gosposia — Magda. Zapomniał o swym gniewie kogucik - żółtobucik i nie pragnął już mieć najpiękniejszego głosu ani złotych piór. Teraz zgodnie z kogucikiem - zielonkiem obaj pieją głośno co rano.

Rebusik

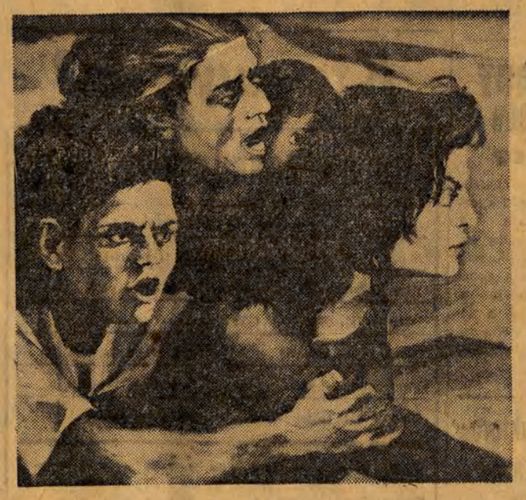

W salonach warszawskiej „Zachęty" czynna jest obecnie wystawa prac Renato Guttuso, wybitnego malarza włoskiego, jednego z najzdolniejszych malarzy zachodniej Europy. Obrazy Renato Guttuso, który jest członkiem Komunistycznej Partii Włoch, mają wielką siłę agitacyjną i oskarżycielską. Demaskują one świat burżuazyjny i ukazują prawdziwą sytuację Włoch pod rządami chadecji. Renato Guttuso jest laureatem polskiej Państwowej Nagrody Artystycznej, którą otrzymał w r. 1952 za ilustracje do słynnej powieści Juliana Stryjkowskiego „Bieg do Fragala".

NA ZDJĘCIU: obraz „Żony górników z kopalni siarki".

NASI KORESPONDENCI piszą

Robotnicy dla chłopów

Ekipa łączności miasta ze wsią z ZPB im. Marchlewskiego, która roztoczyła szefostwo nad GOM w Widawie pow. Łask, przeżyła w dniu 14. III. niezwykłą uroczystość. Oto w ramach Czynu Zjazdowego robotnicy naszych zakładów przekazali chłopom szereg narzędzi, które przyczynią się do sprawniejszego remontowania maszyn rolniczych.

Wyżej wspomnianemu GOM ekipa przekazała wiertarkę słupową, 13 wierteł, 7 pilników, 10 kluczy do przykręcania, 3 przecinaki i 2 młotki. Wiertarka słupowa została wykonana w naszych zakładach z odpadków przez brygadę monterów i frezerów pod kierunkiem montera ob. Rosińskiego.

Kierownik GOM w Widawie występując w imieniu chłopów podziękował robotnikom ZPB im. Marchlewskiego za troskę o potrzeby wsi i wspomniał, że dzięki przekazanym narzędziom remonty maszyn rolniczych przebiegać będą sprawnie i terminowo.

Ekipa bawiąca w Widawie dowiedziała się, że GOM potrzebna jest jeszcze pomoc przy spawaniu części do maszyn rolniczych. Ekipa postanowiła porozumieć się z kierownictwem warsztatu remontowego, aby przy najbliższym wyjeździe na wieś zabrać ze sobą aparat acetylenowy.

H. SKRĘTA

Poglądowa forma nauczania

Kierownictwo wydziału przędzalniczego w Technikum Włókienniczym zorganizowało specjalne gabinety technologiczne. Gabinety, posiadające kolekcję surowców oraz części maszyn, umożliwiają przyszłym technikom powiązać zagadnienia teoretyczne z praktyką w miejscu nauczania.

Gabinety zorganizowano systemem gospodarczym pod kierownictwem inż. Szewca.

Forma bezpośredniego nauczania przedmiotu zawodowego oparta na poglądowości, przyniesie ogromne korzyści, które przyczynią się do podniesienia poziomu nauczania w naszej uczelni.

B. TROJANKOWSKI

Szybko zabrać wykończone tkaniny

Zgodnie z umową Zduńskowolskie ZPZ wyprodukowaną u siebie tkaninę wykończają w ZPW im. Waryńskiego. Te ostatnie znalazły się nagle w przykrej sytuacji, gdyż okazuje się, że gotowego towaru nie ma kto zabrać. Nasze zakłady nie posiadają magazynu i dlatego gotowe sztuki leżą na sali produkcyjnej w wykończalni, tarasują przejścia i utrudniają pracę robotnikom. Taka ciasnota nie jest zgodna z BHP.

Nasza załoga żąda, aby CZPZ i Centrala Tekstylna szybciej doszli do porozumienia w sprawie zabrania wykończonych tkanin. W najbliższym terminie winien być sprawnie zorganizowany transport w celu przewiezienia gotowych materiałów do magazynów CT, a stamtąd na półki sklepowe.

W. PODGÓRSKI

Kwiatki z „gastronomicznego ogródka"

O konsumentach traktowanych po macoszemu, kapuście i nowalijkach słów kilka

...„Szkoda, że na łamach prasy mało uwagi poświęca się obiadom, tzw. „firmowym". Są one jednostajne, mało urozmaicone, przez personel niektórych restauracji traktowane naprawdę po macoszemu" — pisze do nas ob. J. Szymański.

Temat poruszony przez naszego czytelnika jest stałą bolączką wielu łódzkich restauracji. Kuchmistrze i kierownicy restauracji na wszelkie zarzuty pod ich adresem mają jedną odpowiedź: receptura. „Nie możemy jej zmieniać, obiad „firmowy" może składać się tylko z trzech dań, których wybór my ustalamy. Trudno, aby konsument dobierał sobie danie. Jeśli mu nie odpowiada obiad „firmowy", ma przecież dowolny wybór w daniach barowych. A to, że obiady „firmowe" są mało urozmaicone, nie jest naszą winą—kalkulujemy je tak, aby cena trzech potraw nie przekroczyła ustalonej normy". Założenie to jest z gruntu niesłuszne.

Stołujący się w restauracjach nie pragną nadzwyczajnych dań. Chcą tylko, aby potrawy różniły się nie tylko wyszukaną nazwą, ale także i smakiem. Chcą, aby sosy podawane do drugiego dania były każdego dnia różne, nie tylko w nazwie. Chcą, aby obiad był smaczny, urozmaicony, nie odgrzewany lub zimny i podany nie z lekceważącym niedbalstwem i po półgodzinnym czekaniu (jak się to często zdarza w restauracji „Tivoli" lub „Delfinie") dlatego tylko, że zamówiona potrawa jest obiadem „firmowym".

Wiele osób już od dawna zadaje sobie pytanie, dlaczego ci, którzy zamawiają wódkę, zakąski lub droższe potrawy a la carte, są grzecznie i szybko obsługiwani. Natomiast zamawiający obiad „firmowy", dania jarskie lub z dorsza narażeni są nie tylko na długie czekanie, ale także na wiele niespodzianek w rodzaju niepodania przystawki do drugiego dania (np. w barze „Śródmiejskim" kelnerzy zapominają o podaniu mizerii, mimo że jest ona wkalkulowana w koszty potrawy i dolicza się za nią), chleba, noża lub widelca. Narażeni są bardzo często na jedzenie dania drugiego przed zupą jak np. w „Tivoli" lub w „Delfinie".

Wiele do życzenia pozostawiają także same jadłospisy. Np. w barze „Jedność" kotlety podawane trzy razy w tygodniu pod nazwą: siekany, mielony czy zrazy — za każdym razem mają ten sam smak.

Stołujący się w „Turystycznej" (jest ich już bardzo niewielu) chcieliby jadać smaczniejsze zupy i drugie dania bardziej urozmaicone.

Kuchmistrze łódzkich restauracji powinni więcej uwagi zwrócić właśnie na przyrządzanie obiadów i gorących potraw, a nie cały swój kunszt kucharski wkładać w przygotowanie sałatek, kanapek i różnego rodzaju przystawek do wódek. Powinno im zależeć na tym, aby potrawy były coraz lepsze (jak np. w „Śródmiejskim"). Źle się tylko stało, że w „ogródku warzywnym" tego baru dojrzała jedynie kapusta, którą zbyt często podaje się tu do mięsa. Sądzimy, że kucharze tego baru znają takie dodatki do drugich dań jak: kapusta czerwona, marchewka, surówki itp., które bardzo rzadko znaleźć tu można w jadłospisie.

Kuchmistrze i kierownicy zapomnieli także o takich przystawkach do drugich dań, jak sałata, zapomnieli o dodatkach do kartofli i zup jak szczypiorek lub pietruszka. Jeśli już „pojawi" się sałata w jakiejś restauracji, cena jej jest tak wysoka, jak gdyby była podana co najmniej w grudniu.

Wymieniliśmy zaledwie kilka przykładów niedbalstwa i złego traktowania konsumentów. Mamy jednak nadzieję, że łódzkie restauracje przeanalizują swą pracę i usuną powtarzające się niedociągnięcia.

Uśmiechnij się

Neron: — Nie mogę podpalić Rzymu!!

Coś dla kobiet

40 rodzajów broszek z mas plastycznych ukaże się w sprzedaży

Jak przybrać sukienkę czy bluzeczkę? Ten problem pomoże rozwiązać naszym kobietom przemysł galanteryjny, który przygotował około 40 rodzajów broszek z mas plastycznych, w różnych kolorach.

Wzory tych broszek oparto na motywach świata roślinnego, zwierzęcego, na motywach sportowych, ludowych i innych. Nowe broszki znajdą się w sklepach już w pierwszej połowie kwietnia.

Odczyt

W niedzielę, dnia 4 kwietnia br., adiunkt UŁ, dr Z. Libiszowska, wygłosi w Muzeum Sztuki odczyt pt. **„Ogniem i mieczem w świetle historii"**. Początek odczytu — godz. 12.

Komunikat Łódzkiego Zarządu ZMP

Zarząd Łódzki ZMP zawiadamia wszystkich propagandystów szkolenia ideologicznego ZMP z terenu m. Łodzi, że w dniu 4 kwietnia 1954 r., o godz. 9 rano, odbędzie się w sali kina „Gdynia" narada propagandystów.

Po naradzie wyświetlony będzie film.

Obecność wszystkich propagandystów obowiązkowa.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się prelegentom KŁ PZPR, że dziś, 2 IV. 54 r., godz. 16, odbędzie się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego seminarium szkoleniowe.

Temat seminarium grupy I: „Wyzysk w ustroju kapitalistycznym" cz. II. Temat seminarium grupy II: „Mieńszewicy a bolszewicy w okresie reakcji stołypinowskiej", „Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską".

* * *

Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że dziś, 2. IV. 54 r., o godz. 17.30, w lokalu Ośrodka, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu „Literatura polska w walce o postęp" na temat **„Nurt realistyczny i proletariacki w literaturze polskiej lat międzywojennych"**.

Odczyt wygłosi prof. Krzemińska.

Kronika partyjna

Uniwersytet Łódzki: Dziś, 2 bm., o godz. 19.30, odbędzie się w sali 61, ul. Narutowicza 68, zebranie oddziałowej organizacji partyjnej Wydziału Mat.-Fiz.-Chem.

Dzielnica Bałuty: Dziś, 2 bm., o godz. 15 w sali KD przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Niebezpieczny „sport"

Wraz z nastaniem pierwszych cieplejszych dni, wszystkie wolne place w Łodzi wypełniły się dziecięcym gwarem. Najmłodsi sportowcy zapamiętale grają w piłkę, urządzają różnego rodzaju biegi, skoki itp. gry sportowe. Tego rodzaju sporty, uprawiane bez nadzoru starszych, nie zawsze są wskazane, ponieważ nierzadko kończą się wypadkiem.

Dla wielu chłopców granie w piłkę jest jednak za mało atrakcyjnym sportem. O wiele więcej emocji dostarcza przecież czepianie się samochodów. Na ulicy Północnej, naprzeciwko poczekalni tramwajowej, dzieci wynalazły dość dziwny sposób zabawy, zwany „straszeniem szoferów", a polegający na wybieganiu tuż przed jadący samochód. Tego rodzaju zabawa odbywa się pod „opieką" rodziców, którzy z balkonów i okien z uśmiechem patrzą na wyczyny swych pociech, na denerwowanie się szoferów i przechodniów.

Zarówno rodzice, jak i wychowawcy w szkołach winni bliżej interesować się tym, jak dzieci spędzają wolny czas. Tym bardziej że nadeszły ciepłe dni i większość dzieci spędza je na powietrzu.

RADIO

PIĄTEK, 2 KWIETNIA 1954 R.

ŁÓDŹ, FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.30, 7.02, 7.50, 12.04, 14.00, 18.15, 21.32, 23.55.

6.15 Muzyka popularna. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Mozaika muzyczna. 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podstawowych. 8.25 Muzyka operowa kompozytorów francuskich. 12.10 Muzyka. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Aud. literacka. 13.35 Muzyka. 14.10 Dla klas I—II. 14.30 Dla klas V—VII. 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 15.20 Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR. 15.50 Reportaż aktualny. 16.00 Pieśni Fr. Schuberta. 16.15 Dla klas licealnych. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 Kwadrans solistów. 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 18.00 Reportaż w oprac. Kazimierza Zygmunda pt. „Kartka z pamiętnika majstra". 18.20 „Kwartety smyczkowe Haydna". 18.40 Pieśni i melodie ludowe. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja sportowa. 19.30 Utwory Skriabina. 19.50 „Słowniczek muzyczny". 20.20 Reportaż literacki. 20.40 Koncert krakowskiego chóru. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 Komentarz. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Retransmisja koncertu. 22.10 Felieton. 22.20 Koncert d. c. 22.25 Muzyka taneczna.

FALA 1.322 m

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.02, 7.02, 7.50, 12.04, 16.00, 20.02, 23.00.

6.15 Radiowa skrzynka nauczycielska. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Mozaika muzyczna. 7.40 Program dnia. 7.55 Przegląd prasy stołecznej. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych audycja pt. „Błękitna sztafeta". 8.25 Koncert poranny. 9.00 Dla klasy VIII — pogadanka pt. „O ciśnieniu atmosferycznym". 9.40 Dla przedszkoli zabawy rytmiczne pt. „W wiosennym słońcu". 11.05 Dla klas III i IV słuchowisko pt. „Wisła". 11.25 Informacje. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka. 12.25 „Na swojską nutę" — gra zespół harmonistów J. Stecia. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 „Bibliotekarka" — odc. opow. A. Makarenki. 13.20 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR. 15.30 Dla dzieci — odc. powieści pt. „Tajemnica dzikiego szybu". 16.05 Pogadanka lekarska. 16.15 Koncert popołudniowy. 17.00 Przygotowania do biegów narodowych. 17.10 „Słuchacze piszą". 17.20 Skrzynka ogólna PR. 17.30 Polskie melodie ludowe w wykonaniu ludowej kapeli i zespołu śpiewaczego rozgłośni warszawskiej PR. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Na młodzieżowej antenie. 18.45 „Łowiska" opow. M. Michalskiej. 19.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 „Don Kiszot" — słuchowisko wg Cervantesa. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 22.20 „Wszystkiego po trosze".

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Aleja Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Teatry i kina

NOWY (Więckowskiego 15) — nieczynny.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Intryga i miłość".
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27) — godz. 19 — „Komedia".
ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) — godz. 19.30 — „Pajęczyna".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wesoła wdówka".
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — godz. 15.30 i 19.15 — „Sen nocy letniej".
PIONIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Trzy misie".

WDK (Traugutta 18) — godz. 17 — biblioteka — pogadanka pt. „Twórczość Kazimierza Brandysa".
FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 19.30 — „Koncert życzeń". W programie: Rimski-Korsakow Smetana, Ravel.
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102a) — godz. 10—13 i 15—18 — wystawa pt. „9 grafików krakowskich".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziennik marynarza", dod. „III spartakiada WP" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kult.-oświat. „III spartakiada WP", „Wieś nr 4", „Czarodziejskie witaminy" — godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Teatr zwierząt", „Fujarka i dzbanuszek" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Ostatni etap" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Przygoda na Marienstacie", dod. „Motocykliści radzieccy" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Córki Chin", dod. „Alma-Ata" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Piątka z ulicy Barskiej" — godz. 15, 17.30, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Młode serca", dod. „Nowiny pionierskie nr 3" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Tajemnicza wyspa" dod. „Brygada zaczyna szturm" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Śpiewają skowronki" dod. „Młodzi hodowcy królików" — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — „Nierozłączni przyjaciele", dod. „Młode pokolenie" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Rewizor" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „As wywiadu" dod. „W kraju socjalizmu 3-53" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka" dod. „Wizyta" i „Łańcuch słabostek" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Prochnika 18) — „Piątka z ulicy Barskiej" — godz. 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Dziennik marynarza", dod. „III spartakiada WP" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Pieśniarz słonecznych stepów" dod. „Wesele w Ecser" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „W poszukiwaniu dinozaurów" „Na usinskim szlaku", „Symulant" PKF 11-54 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

SPORT • SPORT • SPORT

Nie zapominajcie o wyższych szkołach wychowania fizycznego

Jednym z warunków podniesienia wyczynowości w naszym sporcie i objęcia nim całej uczącej się i pracującej młodzieży zarówno męskiej jak i żeńskiej jest zapewnienie jej odpowiedniej kadry instruktorów, trenerów i młodych pedagogów wychowania fizycznego, których dotkliwy brak odczuwamy w naszym szkolnictwie ogólnokształcącym, wyższym i wielu zrzeszeniach oraz organizacjach sportowych. Kształceniem kadr pedagogów wf. zajmują się wyższe szkoły wychowania fizycznego, które podlegają Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej. Tych szkół mamy w Polsce cztery: w Warszawie Akademię Wychowania Fizycznego im. Gen. K. Świerczewskiego, w Krakowie w Poznaniu i we Wrocławiu — Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego. Studia na wyżej wymienionych uczelniach trwają 4 lata. Absolwenci wykazujący wybitne uzdolnienia do pracy naukowo-badawczej lub naukowo-pedagogicznej mają zapewnione warunki kontynuowania dalszych studiów w kraju lub za granicą. Po ukończeniu studiów absolwenci otrzymują tytuł magistra wychowania fizycznego, a studenci wykazujący się dobrymi wynikami w wybranej specjalności sportowej mogą otrzymać uprawnienia trenera II, a nawet I klasy.

Studenci Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego posiadają wszystkie uprawnienia i przywileje na równi z innymi wyższymi szkołami w Polsce. Korzystają więc ze stypendiów (na I roku — zł 300 miesięcznie, na II — zł 340, na III — 375 zł), z domów akademickich, a ponadto otrzymują kostiumy ćwiczebne i osobisty sprzęt sportowy.

Program studiów wychowania fizycznego obejmuje przedmioty z zakresu medycyny (anatomię i biomechanikę, fizjologię, biologię, higienę, leczniczą kulturę fizyczną i kontrolę lekarską), z zakresu kultury fizycznej (teorię wychowania fizycznego, teorię i praktykę poszczególnych dziedzin sportu jak np.: gimnastyki, lekkoatletyki, gier sportowych, pływania i przedmioty ogólnokształcące jak podstawy marksizmu - leninizmu, ekonomię polityczną i przedmioty z zakresu pedagogiki, jak psychologię, dydaktykę, w t., a z przedmiotów matematyczno - przyrodniczych — chemię. Oprócz tego obowiązują jeszcze języki obce.

W miesiącach letnich i zimowych studenci korzystają z obozów szkoleniowych oraz praktyk wakacyjnych. Po I roku akademicy w t. wyjeżdżają na miesięczny obóz letni sportów wodnych, po II roku odbywają miesięczne praktyki wakacyjne na koloniach i obozach młodzieżowych, na kursach szkoleniowych wychowania fizycznego lub kursach sportowych.

W sezonie zimowym dla I i II roku studiów organizowane są górskie obozy narciarskie, dla studentów III roku — raid narciarski. Specjalizacja w kierunku sportów wyczynowych rozpoczyna się na II roku i przygotowuje trenerów poszczególnych dyscyplin sportowych.

Ponieważ zbliża się okres egzaminów maturalnych, po których wielu absolwentów zainteresują się z pewnością wyższe studia w kierunku wychowania fizycznego, komunikujemy, że w roku bieżącym na I rok studiów we wszystkich wyższych uczelniach w t. będą przyjmowani kandydaci posiadający:

1. wiek 18—25 lat,
2. wykształcenie średnie,
3. dobry stan zdrowia,
4. sprawność fizyczna i znajomość sportu.

1.000 bezpłatnych biletów dla załóg fabrycznych

W najbliższą niedzielę na stadionie przy Al. Unii, drużyna piłki ręcznej łódzkiego Włókniarza rozpocznie rozgrywki o mistrzostwo ligi. Pierwszym przeciwnikiem łodzian będzie stalinogrodzki AZS.

Obok spotkania w piłce ręcznej, organizatorzy tej imprezy przewidzieli piłkarski mecz trampkarzy oraz propagandowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się przed rozpoczęciem meczu oraz w przerwach meczów piłki nożnej i piłki ręcznej.

Początek o godz. 10.30.

Dla większego spopularyzowania piłki ręcznej, jak również lekkoatletyki, wśród zakładów pracy, Włókniarz przeznaczył ponad 1.000 bezpłatnych biletów wejścia dla pracowników włókienniczych zakładów produkcyjnych Łodzi.

Mistrzostwa Łodzi w tenisie stołowym

W dniach od 5 do 11 kwietnia br. w sali ZS Spójnia przy ul. Północnej 36 rozgrywane będą indywidualne mistrzostwa Łodzi mężczyzn w tenisie stołowym. Do mistrzostw zostało zgłoszonych 230 zawodników z Krzysiekiem, Suplem, Szofelem, Grzelczykiem, Henzelem i mistrzem Polski, Kryglerem, na czele. Krygier będzie bronił po raz piąty tytułu mistrza Łodzi. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w dniu 5 bm., o godz. 16.30.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Zapaśnicy Łodzi walczą w Gdańsku

W niedzielę zapaśnicy Łodzi walczą w ramach rozgrywek „Turnieju Miast" z reprezentacją Gdańska. Łodzianie wyjeżdżają w następującym składzie: Balwicki (Włókniarz), Wiecha (Gwardia), Klemberg (Włókniarz), Łukasik (Gwardia), Orzeł (WKS), Taljun (Włókniarz), Lenart (Gwardia) i Giliński (Włókniarz).

Polscy gimnastycy wyjechali do Budapesztu

W środę, 31 marca, wyjechali do Budapesztu polscy gimnastycy, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju gimnastycznym zorganizowanym z okazji IX rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

W skład ekipy polskiej wchodzą następujące zawodniczki: Rakoczy Świerczy i Nowak oraz zawodnicy — Jokiel, Solarz, Ogrodnik i Temala. Drużynie towarzyszą kierownik — Niksza, trener — Dębicki i sędzia — Ogiermann.

3 występy bokserów NRD w Polsce

Pięściarze Dynamo (NRD) rozegrają w Polsce 3 spotkania towarzyskie. 4 kwietnia walczyć będą we Wrocławiu z wrocławską Gwardią, 7 kwietnia spotkają się w Krakowie z Gwardią krakowską, a 11 kwietnia walczyć będą w Warszawie z reprezentacją Gwardii.

Kurs dla instruktorów hokeja na trawie

Hokej na trawie jest sportem zupełnie nieznanym w Łodzi. Chcąc przyczynić się do jego uprawiania na terenie województwa łódzkiego WKKF organizuje w dniach 16, 17 i 18 kwietnia kurs dla instruktorów tej gałęzi sportu.

W poniedziałek Austria ustali swą reprezentację na VII Wyścig Pokoju

Porażka Veselego w Wiedniu

We wszystkich państwach, które zgłosiły swe reprezentacje do VII Wyścigu Pokoju, przygotowania do tej wspaniałej imprezy przybierają coraz większą intensywność. Bardzo daleko są już zaawansowani Austriacy. W tych dniach odbył się w Wiedniu międzynarodowy wyścig uliczny, który przyniósł całkowity sukces kolarzom austriackim. Pierwsze miejsce zajął w tym wyścigu wiedeńczyk Wimmer, który dystans 88 km przejechał w czasie 2:19.17. Drugie miejsce zajął Hammerl, a dopiero trzecie — doskonale znany u nas Czechosłowak — Vesely.

W niedzielę odbędzie się w Austrii drugi z kolei wyścig międzynarodowy Wiedeń — Holi — Brun — Wiedeń (długości 140 km). Następnego dnia, to jest 5 kwietnia, zbierze się Austriacka Komisja Kolarska, która ustali ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej Austrii.

Ostatni akord zimowego sezonu pływackiego

W Warszawie rozpoczynają się dziś trzydniowe mistrzostwa Polski w pływaniu, które zakończą sezon zimowy. W tegorocznych mistrzostwach, w odróżnieniu od poprzednich, startować będą tylko ci zawodnicy, którzy uzyskali minimum wyznaczone przez sekcję pływacką GKKF.

Z Łodzi w mistrzostwach wezmą udział następujący zawodnicy: Boniecki, Nikodemski (WKS), Ochędalski i Pszonicki (Gwardia), a z zawodniczek Sobczakówna (WKS) i Malinowska (Włókniarz).

Kto wygra?

KUPON KONKURSOWY NR 2

Gwardia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź)	
Ogniwo (Kraków) — Ogniwo (Bytom)	
Unia (Chorzów) — Gwardia (Kraków)	
Górnik (Radlin) — CWKS	
Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Bydgoszcz)	
Włókniarz (Kraków) — Budowlani (Opole)	
Górnik (Bytom) — Budowlani (Gdańsk)	

Imię . . . . . .
Nazwisko . . . . . .
Adres . . . . . .

Termin składania kuponów upływa w sobotę o godz. 20. Dla zamiejscowych ważna jest data stempla pocztowego.

Zarząd Miejskiego Związku Spółdzielni Inwalidów Łódź, ul. Południowa nr 2

zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie skargi i zażalenia przyjmuje prezes zarządu Związku lub jego zastępca w każdy poniedziałek od godz. 17 do 20. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 443 K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW SKÓRZANYCH w Łodzi, ul. Wólczańska 103

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 414 K

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. STEFANA MARTYKI w Łodzi, ul. Piotrkowska 73, tel. 127-90

prowadzi punkty usługowe, w których przyjmowane są zamówienia na wykonanie prac w zakresie miarowego krawiectwa męskiego, damskiego i dziecięcego z własnych i powierzonych materiałów:

przy ul. Piotrkowskiej nr 7 tel. 227-08
okrycia oraz ubiory męskie i damskie,

przy ul. Pabianickiej nr 190
okrycia oraz ubiory męskie i okrycia damskie,

przy ul. Sienkiewicza nr 93
ubiory damskie oraz okrycia i ubiory chłopięce, dziewczęce i dziecięce.

Punkty wykonują również wszelkiego rodzaju naprawy odzieży. Wykonanie terminowe i solidne wg najnowszych modeli.

532 K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 telefony: centrala telefoniczna 253-00 (łączy ze wszystkimi działami) redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź ul. Piotrkowska 86 tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

D-5-13482